

**Materiały duszpasterskie do wykorzystania w parafiach do
duchowego
przygotowania do kanonizacji bł. Jana Pawła II i bł. Jana XXIII
luty/marzec 2014**

Wydział Duszpasterstwa Ogólnego przekazuje księżom proboszczom pierwszą część materiałów duszpasterskich do wykorzystania w duchowym przygotowaniu do kanonizacji bł. Jana Pawła II i bł. Jana XXIII. Materiał składa się z trzech części:

1. Przyjąć dar powołania „świętymi bądźcie” (myśli do homilii i modlitwy wiernych)

Jednym z głównych tematów w przygotowaniu do kanonizacji jest świętość. Ciągłe musimy przypominać prawdę o powołaniu do świętości i prostować jej błędne pojmowanie.

Tematy:

styczeń 2014 – „Droga do świętości bł. Jana Pawła II”

luty/marzec 2014 – „Droga do świętości bł. Jana XXIII”

kwiecień 2014 – „Soborowa nauka o świętości”

2. Comiesięczna adoracja Najświętszego Sakramentu (godzina): *Uklęknąć przed Bogiem*

Wraz z refleksją na temat świętości podejmujemy również formację modlitewną i troszczymy się o rozwój modlitwy, szczególnie zaś adoracji Najświętszego Sakramentu. Podjęliśmy więc wezwanie bł. Jana Pawła II, który pisał u progu nowego tysiąclecia: „nasze chrześcijańskie wspólnoty winny zatem stawać się prawdziwymi szkołami modlitwy” (NMI 33). Szkoła ta może różnie wyglądać w każdej parafii, ale elementem wspólnym powinna być godzinna adoracja eucharystyczna.

Tematy:

styczeń 2014 – „Żłóbek i Krzyż”

luty/marzec 2014 – „Z Wieczernika do Ogrójca”

marzec 2014 – „We wspólnocie świętych”

kwiecień 2014 – „Gdy w przepaść męki Twej wchodzę”

3. „Wyobraźnia miłosierdzia”: *Uklęknąć przed człowiekiem* – (do wykorzystania podczas spotkań grup formacyjnych w parafii: służby liturgicznej, ruchów i stowarzyszeń, kół Żywego Różańca itp.).

Papieskie określenie „wyobraźnia miłosierdzia” stało się inspiracją dla niezliczonej ilości dobrych dzieł, najczęściej spełnianych indywidualnie. Przygotowując się do kanonizacji chcemy w każdym miesiącu wracać do refleksji nad naszą miłością bliźniego.

Tematy:

styczeń 2014 – „Wolontariat, fundacje, hospicja”

luty/marzec 2014 – „Kościół – szpital polowy”

marzec 2014 – „Wielkopostne dzieła miłosierdzia”

kwiecień 2014 – „Przebaczenie – szczególny czyn miłosierdzia”

LUTY/MARZEC 2014: „Droga do świętości bł. Jana XXIII”.

1. *Przyjąć dar powołania „Świętymi bądźcie”*

Bł. Jan XXIII zostawił nam jedyny w swoim rodzaju dar. Jest to „Dziennik duszy”, zawierający zapiski jego rekolekcyjnych przeżyć, podejmowanych postanowień, świadczące o wytrwałej pracy nad sobą. Rozpoczął zapiski jako czternastoletni chłopak w roku 1895, kontynuował przez całe życie kleryczne, kapłańskie, biskupie i papieskie. Ostatnie wpisy pochodzą z roku 1962 i zostały poczynione na kilka dni przed jego śmiercią. Papież miał je zawsze przy sobie i często do nich wracał. Zнали je jego kierownicy duchowi oraz kilka bliskich osób. Poniższe teksty pochodzą właśnie z „Dziennika duszy”.

Myśli do homilii i rozważań:

Gdy zapytano bł. Jana XXIII, czy można opublikować te notatki odpowiedział: „Dawniej odczuwałem pewną odrazę na myśl o rozgłaszaniu moich tak osobistych spraw. Rozumiem dobrze, że o papieżu ludzie chcieliby wszystko wiedzieć i że wszystko może się przydać historii. Ale w tych kartach jest zawarta cała moja dusza, to, co bardziej niż cokolwiek innego odczuwam jako swoją własność”. Potem dodał z oczami pełnymi łez: „Byłem dobrym, niewinnym chłopcem, trochę nieśmiałym. Chciałem za wszelką cenę kochać Boga i nie myślałem o niczym innym, jak tylko aby zostać księdzem w służbie dusz prostych, potrzebujących cierpliwej i troskliwej opieki. Tymczasem zwalczałem w sobie nieprzyjaciela, miłość własną, martwiłem się, gdy odczuwałem jej odruchy i nawroty, ostatecznie jednak dała się ona ujarzmić. Także gryzłem się z powodu roztargnień na modlitwie i nakładałem na siebie nie lada pokuty, żeby się od nich

uwolnić. Brałem wszystko na serio, stąd moje rachunki sumienia były drobiazgowo i surowe. Dziś, z odległości przeszło sześćdziesięciu lat, patrzę na te moje pierwsze zapiski duchowe, jak gdyby to były wypowiedzi kogoś innego i wielbię za to Pana. Po mojej śmierci wydajcie je sobie. Może przyniosą korzyść duszom, które odczuwają pociąg do kapłaństwa i do bliższego obcowania z Bogiem”.

W pierwszym zapisie, z roku 1895, będąc klerykiem w seminarium w Bergamo, zawarł min. takie postanowienie: „Pierwsza i naczelną zasadą: wybrać sobie kierownika duchowego, odznaczającego się życiem przykładnym, roztropnością i wiedzą, do którego ma się pełne zaufanie, całkowicie od niego zależeć, słuchać jego rad i poddać się z ufnością jego kierownictwu”. Wtedy też podjął liczne postanowienia dotyczące każdego dnia, a także każdego tygodnia, miesiąca i roku. W kolejnych latach życia seminaryjnego prowadził bardzo systematyczne zapisy swoich postanowień, rachunków sumienia, refleksji.

W roku 1904 przyjął święcenia kapłańskie. O przeżyciu swojej prymicyjnej Mszy św., odprawianej w bazylice św. Piotra w Rzymie, w krypcie przy grobie Apostoła, napisał kilka lat później: „Odprawiałem Mszę wotywną ku czci św. Piotra i Pawła. Ach, ile pociech doznałem przy sprawowaniu tej świętej ofiary! Pamiętam, że wśród uczuć przepelniających me serce, najgorętsze było uczucie miłości do Kościoła, do sprawy Chrystusa, do papieża, pamiętam moje całkowite oddanie się na służbę Jezusa i Kościoła, moje przyrzeczenie niezamordowanej pracy dla dusz, świętą przysięgę na wierność katedrze św. Piotra. Ta przysięga, uświęcona miejscem, czynnością, jako spełnieniem i towarzyszącym jej okolicznościom, jest ciągle żywa w moim sercu, a pióro nie jest w stanie tego wyrazić. Powiedziałem Panu na grobie św. Piotra: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię miłuję” (J 21, 17). Wyszedłem stamtąd jak urzeczony. Wydawało mi się, że papież patrzy na mnie ze swych pomników z marmuru i brązu, umieszczonych wzdłuż całej bazyliki, a w ich spojrzeniu wyczytałem tym razem coś nowego: jakby chcieli mnie natchnąć odwagą i wielką ufnością”.

Jako jedenastoletni kapłan ks. Angelo Roncalli zostaje powołany do wojska (24 maja 1915 roku) i przydzielony do szpitali w Bergamo, początkowo jako podoficer, a potem, od 28 marca 1916 roku jako kapelan. Został zwolniony z wojska 10 grudnia 1918 roku. Te kilka lat jego życia w czasie pierwszej wojny światowej wycisnęły na nim głęboki ślad. Doświadczenie to przywołuje inne, bardziej nam znane przeżycia młodego Karola Wojtyły w czasie drugiej wojny światowej. Ks. Roncalli tak wspomina ten czas w swoim „Dzienniku duszy”:

„Przez cztery lata wojny, które spędziłem wśród świata miotającego się w konwulsjach, ile łask dał mi Pan, ile zdobyłem doświadczenia, ile miałem okazji czynienia dobra moim braciom! Jezu mój, dziękuję Ci za to i błogosławię. Stają mi w pamięci wszystkie te młode dusze, do których w tym czasie się zbliżyłem. Wiele z nich przygotowywałem na śmierć, o czym nie mogę myśleć bez wzruszenia, a przekonanie, że one modlą się za mnie, pokrzepia mnie i dodaje mi odwagi. Teraz, gdy dla wszystkich świata jakoby jutrzeńka nowego dnia, ukazują mi się z jeszcze większą wyrazistością i pewnością te podstawowe zasady wiary, życia chrześcijańskiego i kapłańskiego, które dzięki łasce Bożej były pokarmem mojej młodości: chwała Boża, moje uświęcenie, raj, Kościół, dusze. Kontakty, jakie w czasach wojennych miałem ze światem, uwzniośliły, przeistoczyły i sprowadziły wszystkie te zasady do jeszcze większego pragnienia apostołstwa”.

Po wojnie

„Dziennik duszy” zawiera notatki z okresu, kiedy ks. Roncalli był ojcem duchownym w seminarium w Bergamo, gdy pracował w Kongregacji Rozkrzewiania Nauki Wiary, gdy był przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Bułgarii, Turcji, Grecji i Francji, a także gdy został patriarchą Wenecji. Nie przerwał zapisków, gdy został papieżem. Poniżej zostały zamieszczone fragmenty „Dziennika duszy” z czasu, gdy pełnił on urząd św. Piotra w Rzymie. Wyraża tu pragnienie dalszego dążenia do świętości i daje świadectwo niezwyklej wierności praktyce cotygodniowej spowiedzi i codziennym modlitwom.

Oto fragment zapisków z rekolekcji przeżywanym jako przygotowanie do dnia ukończenia osiemdziesiątego roku życia: „Do świętości jeszcze mi bardzo daleko, lecz odczuwam żywe jej pragnienie i mam zdecydowaną wolę, by do niej dojść. Tu, w Castel Gandolfo, poznałem, jak ma wyglądać świętość odpowiadająca mojemu charakterowi: pewna stronica i pewne malowidło mi to ukazały.

„Stronica ta znajduje się w małej książeczce, zatytułowanej „Doskonałość chrześcijańska” Antonia Rosminiego. Na stronie 591, w rozdziale: „Na czym polega świętość” czytamy: „Zapamiętajcie sobie dobrze, że świętość polega na radowaniu się, gdy nam się sprzeciwiają i nas upokarzają, słusznie czy niesłusznie; na chętnym posłuszeństwie, na umiejętności cierpliwego czekania, na przyjmowaniu z obojętnością wszystkiego tego, co podoba się przełożonym, wyrzekając się własnej woli; na wielkiej wdzięczności i szacunku okazywanym innym, a zwłaszcza sługom Bożym; na szczerej miłości, pokoju wewnętrznym, poddaniu się Bogu, słodyczy, pragnieniu, by wszystkim dobrze czynić, wreszcie na gorliwości w pracy”.

„Malowidło. Znajduje się ono w najstarszej, prywatnej części tutejszego pałacu papieskiego [...]. Nad ołtarzem pobożne płótno, wyobrażające Matkę Bolesną trzymającą w ramionach umarłego Jezusa: Pieta. Wspaniały temat dla malarstwa i dekoracji. Wokół same sceny Męki Pańskiej: zawsze aktualna szkoła, z której każdy pontyfikat czerpać może pouczenie”.

„To wszystko – słowo i malowidło – utwierdziło mnie w nauce cierpienia. Ze wszystkich tajemnic życia Jezusowego najbardziej stosowna dla papieża i nieustannie rozważana powinna być ta, by cierpieć i być wzgardzonym dla Chrystusa”.

„W ciągu całego życia byłem zawsze wierny cotygodniowej spowiedzi, kilka razy w życiu odprawiłem spowiedź generalną (...). Cotygodniowa spowiedź, odprawiana po starannym przygotowaniu w każdy piątek lub sobotę, pozostaje nadal podstawą do dążenia do doskonałości: przynosi uspokojenie wewnętrzne i jest zachętą do praktykowania zwyczaju, by stale być przygotowanym do dobrej śmierci, każdej godziny i każdej chwili”.

Z notatek rekolekcyjnych z rekolekcji, które papież przeżył w Watykanie w dniach od 26 listopada do 2 grudnia 1961 roku: „To, że doszedłem, a teraz już przekroczyłem osiemdziesiąt lat, nie wprowadza niepokoju do mojej duszy, przeciwnie, utrzymuje w niej spokojną ufność. Powtarzam to, co zawsze. Nie pragnę ani więcej, ani mniej niż to, co Pan mi ciągle daje. Dziękuję Mu i błogosławię przez wszystkie dni. Jestem gotów na wszystko (...)”.

Cieszę się z tego, że jestem wierny moim praktykom religijnym jakimi są: Msza św., brewiarz, trzy części Różańca w połączeniu z rozmyślaniami, stałe zjednoczenie z Bogiem i sprawami duchowymi”.

Modlitwa wiernych:

Wstęp: Wdzięczni Bogu za dar życia bł. Jana XXIII, przez jego wstawiennictwo prosimy o potrzebne łaski.

1. Módlmy się za pasterzy Kościoła i wiernych świeckich, aby żadne przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne nie zatrzymały ich w wytrwałym dążeniu do świętości.
2. Módlmy się za kierujących sprawami oświaty, szkolnictwa i wychowania, aby przez mądre ustawy i zarządzenia bronili dzieci przed złem i wspierali ich integralny rozwój.
3. Módlmy się za rodziców i katechetów, aby z entuzjazmem ukazywali dzieciom ideał świętości i wspólnie z nimi do tego celu dążyli.
4. Módlmy się za dzieci, szczególnie te, które już zostały zranione przez zło, aby cierpliwa pomoc ludzi pełnych miłości pomogła im znaleźć właściwą drogę życia.
5. Módlmy się za zmarłych (szczególnie N.), aby radość przebywania z Bogiem stała się ich udziałem na całą wieczność.
6. Módlmy się za nas samych, abyśmy wsparci wstawiennictwem „papieża dobroci” o „papieża uśmiechu”, jakim był bł. Jan XXIII, z większym entuzjazmem i radością przeżywali naszą codzienność.

Zakończenie: Przyjmij, najlepszy Ojczy, modlitwy Twoich dzieci. Niech dary od Ciebie otrzymane przemieniają nasze życie. Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen.

2. Adoracja eucharystyczna „Z Wieczernika do Ogrójca”

W kolejnej adoracji uwielbiamy Pana w Jego czynach miłości, uczynionych w Wieczerniku Wielkiego Czwartku oraz w Ogrójcu. Prosimy Go również o łaskę głębszego zjednoczenia z Nim w tych zbawczych wydarzeniach.

Wprowadzenie: „Jezus wziął ze sobą uczniów”

Śpiew na wystawienie

Lektor pierwszy: Z Ewangelii według św. Mateusza (por. 26, 18-20.26-28.45-46): „Jezus rzekł do uczniów: „Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami”. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus i przygotowali Paschę. Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z

dwunastu uczniami. A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom mówiąc: „Bierzcie i jedźcie, to jest Ciało moje”. Następnie wziął Kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im mówiąc: „Pijcie z Niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”. Po odśpiewaniu hymnu ruszyli ku Górze Oliwnej. Jezus rzekł do uczniów: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci, zostańcie tu i ze mną czuwajcie!”. Potem wrócił do uczniów i rzekł do nich: „Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy! Oto blisko jest mój zdrajca”.

Kapłan: Wsłuchujemy się, Panie Jezu, w ten ewangeliczny opis, przypominający nam wydarzenie Wielkiego Czwartku. Są to Twoje zbawcze czyny, spełniane z miłości do nas. O nich myślimy podczas tego czuwania. Chcemy być blisko Ciebie we wszystkich tych przeżyciach. Jednak nie zawsze starcza nam wiary i miłości. Często jesteśmy senni i ociężali. Prosimy Cię, abyś nam przebaczył grzechy i udzielił łaski trwania przy Tobie. Każdy z nas kieruje tę prośbę do Ciebie w cichej modlitwie, aby później połączyć nasze błagania, rozważając tajemnicę Różańca: „Modlitwa w Ogrójcu”.

Chwila ciszy

Lektor drugi: prowadzi modlitwę różańcową

Śpiew: „Otwórz me oczy” lub „Każda żyjąca dusza”

Część I – „Czuwajcie ze mną”

Kapłan: Miłosierny Jezu, Ty w Wielki Czwartek zaprosiłeś uczniów do Wieczernika, a potem poszedłeś z Nimi do Ogrójca. W czasie tej adoracji, którą wspólnie przeżywamy, pragniemy być przy Tobie i głębiej przeżyć Twoją drogę do Wieczernika, gdzie sprawowałeś Najświętszą Ofiarę, do Ogrójca, gdzie trwałeś na modlitwie rozpoczynającej Twoją mękę. To droga od spotkania z Tobą przy stole, w którym ukryłeś całą swoją tajemnicę, pod osłoną znaków, do spotkania z Tobą w realizmie oddania siebie samego do ostatniej kropli krwi. Pomóż nam, dobry Jezu, lepiej zrozumieć znaczenie obydwu tych wydarzeń i naucz nas przechodzenia od Eucharystii do czuwania na modlitwie.

Lektor pierwszy: Uwielbiamy Chrystusa. Który wziął chleb i uczynił go swoim Ciałem, a potem wziął wino i przemienił je w swoją Krew. Niech wznosi się do nieba nieustanny hymn uwielbienia za dar Eucharystii, za łaskę sakramentalnego uczestnictwa w śmierci i zmartwychwstaniu Pana, które jest nam objawione.

Śpiew uwielbienia: np. „Jezus, Najwyższe Imię”

Lektor drugi: Uwielbiamy Pana, który po odśpiewaniu hymnu, wraz z uczniami poszedł do Ogrodu Oliwnego, gdzie rozpoczęła się Jego męka. W Wieczerniku wypowiadał modlitwę arcykapłańską, w której zawierał Ojcu wszystkich uczniów. W Ogrójcu również przeżywał modlitwę walki o wierność woli Ojca. Jedna modlitwa łączy się z drugą, jedna przechodzi w drugą. Każda z nich niesie ludziom zbawienia. Z głębi serca śpiewajmy naszą pieśń wdzięczności i uwielbienia.

Śpiew uwielbienia

Lektor pierwszy: Uwielbiamy Pana, który zaprosił Apostołów, aby czuwali z Nim w Ogrójcu. Mówił: „Zostańcie tu i czuwajcie ze mną”. Uwielbiamy Go, gdyż i nas zaprasza, abyśmy byli przy Nim i z Nim czuwali. Wpatrujemy się z uwagą w każdy Jego czyn i wsłuchujemy się w każde Jego Słowo. Wszystkie są czynami Syna Bożego, który przyjął nasze człowieczeństwo i w nim dokonuje naszego zbawienia. Wraz z Aniołami w niebie i całym Kościołem na ziemi śpiewajmy pieśń uwielbienia.

Śpiew uwielbienia

Kapłan: Niech duch wdzięczności i uwielbienia przeniknie głęboko w nasze serca. Trwajmy teraz w indywidualnym uwielbieniu. Pozostańmy w dłuższej chwili ciszy, aby każdy z nas mógł osobiście zatrzymać się przy Jezusie w Wieczerniku, przyjść z Nim do Ogrójca, uczestniczyć w Jego modlitwie do Ojca. Niech ta kontemplacja tajemnicy Pana zaowocuje pieśnią serca.

Dłuższa chwila ciszy

Śpiew uwielbienia

Część II – „Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”

Kapłan: dziękujemy Ci Jezu miłosierny za zaproszenie nas do udziału w Twoim czuwaniu, w Twojej modlitwie i w Twojej ofierze. My także zapraszamy Cię, abyś wszedł w świat naszej modlitwy i naszego życia. Nasza modlitwa, choć płynie z serca, jest ciągle słaba i niedoskonała. Często uważamy, że mamy tyle ważnych zajęć, iż na modlitwę brakuje nam czasu. Brakuje go niekiedy, gdy rozpoczynamy i kończymy dzień. Brakuje go, gdy trzeba się przygotować do udziału w Eucharystii i przeżyć autentyczne dziękczynienie za łaskę tego uczestnictwa. Panie, wejrzyj na nas i naucz nas się modlić.

Lektor pierwszy: Ty, o Panie nakazałeś Apostołom, aby przygotowali wszystko, co było potrzebne do spożycia Paschy. Nas także zapraszasz, abyśmy się zaangażowali w przygotowanie największego wydarzenia tygodnia, jakim jest niedzielna Eucharystia. Dodaj nam siłę, o Panie, abyśmy to czynili z wiarą i miłością.

Lektor drugi: O dar umiłowania Eucharystii, Ciebie prosimy,
O dar dobrego przygotowania do niej,
O gotowość podjęcia zadań, które nam powierzasz,
O łaskę uważnego słuchania Twego Słowa,
O głębię zjednoczenia z Tobą w ofierze,
O dar sakramentalnego zjednoczenia z Tobą w Komunii świętej,
O dar udziału w niedzielnej Eucharystii dla tych, którzy ją
opuszczają,
O umiłowanie Eucharystii dla dzieci i młodzieży.

Śpiew błagalny: „Pan jest mocą swojego ludu”

Lektor pierwszy: Panie Jezu, Ty poprowadziłeś uczniów z Wieczernika do Ogrójca. Dałeś im łaskę uczestnictwa w modlitwie, którą zносиłeś do Ojca w czasie Ostatniej Wieczerzy i w czasie duchowego zmagania w Ogródzie Oliwnym. Prosimy Cię najłaskawszy Jezu, pomóż nam przechodzić od udziału w Eucharystii do modlitwy, która rozpoczyna się po wyjściu z Wieczernika. Pomóż nam pokochać adorację.

Lektor drugi: Abyśmy naśladowali Twoją modlitwę, Ciebie prosimy.
Abyśmy po przeżyciu Eucharystii umieli przechodzić do Ogrójca,
Abyśmy umocnienie darem Eucharystii, modlili się wszędzie,
Abyśmy coraz lepiej rozumieli znaczenie adoracji,
Aby każda chwila adoracji była dla nas świętym czasem modlitwy,
Aby nasi bracia i siostry otworzyli się na dar modlitwy.

Śpiew błagalny

Kapłan: Pozostańmy w ciszy. Opowiedzmy Panu o naszej modlitwie. Prośmy Go, aby ją odnawiał i upodabniał do swojej modlitwy. Prośmy także za innych, aby nie zapominali i nie przeżywali jej tylko jako obowiązku.

Chwila ciszy

Śpiew błagalny

Część III - „Wstańcie – chodźmy”

Kapłan: Wdzięczni naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi za dar trwania przed Nim na modlitwie, prosimy Go za cały Kościół i świat, za ludzi będących w potrzebie i we wszystkich intencjach, które nosimy w sercu. Prośmy Go o dar Ducha Świętego. Niech zstąpi i odnowi oblicze ziemi, niech ją nieustannie odnawia mocą sakramentów świętych.

Lektor pierwszy: Duchu Święty, odnow oblicze ziemi mocą sakramentu chrztu świętego. Niech wszyscy ochrzczeni, rozważając Słowo Boże, na nowo odkrywają

prawdę, że są dziećmi Ojca niebieskiego w Jego Synu Jezusie Chrystusie i niech nigdy nie zatracą godności dziecka Bożego.

Lektor drugi: Duchu Święty, odnow oblicze ziemi mocą sakramentu bierzmowania. Niech wszyscy bierzmowani, w świetle Słowa Bożego, na nowo odkryją prawdę, że otrzymali dar zjednoczenia z Chrystusem w Jego pójściu do świata i niech odważnie niosą światu Ewangelię.

Lektor pierwszy: Duchu Święty, odnow oblicze ziemi mocą sakramentu pokuty. Niech wszyscy wierzący w Chrystusa znajdą w Nim moc do zwyciężania zła i radykalnego wyboru Boga, który jest naszym Stwórcą i Ojcem. Broń nas przed zagubieniem poczucia grzechu i zaniedbania wysiłku nawrócenia.

Lektor drugi: Duchu Święty, odnow oblicze ziemi mocą sakramentu namaszczenia chorych. Pomóż wszystkim dotkniętym chorobą, a także ich opiekunom, odkryć duchową moc, którą posiadają przez sakramentalne zjednoczenie z cierpieniem Zbawiciela i naucz ich służyć tą mocą innym ludziom.

Lektor pierwszy: Duchu Święty, odnow oblicze ziemi mocą sakramentu święceń. Niech wszyscy diakoni, prezbiterzy i biskupi, z nowym zapałem głoszą światu Słowo Boże, z wielką wiarą sprawują sakramenty i z pasterską miłością prowadzą powierzonych im wiernych drogami świętości.

Lektor drugi: Duchu Święty, odnow oblicze ziemi mocą sakramentu małżeństwa. Niech wszyscy małżonkowie czerpią każdego dnia siły z niewyczerpanego źródła prawdziwej miłości, która łączy Chrystusa Oblubieńca z Jego Kościołem i niech tworzą szczęśliwe rodziny.

Lektor pierwszy: Duchu Święty, odnow oblicze ziemi mocą sakramentu Eucharystii. Odśłoń przed nami wielkość misterium Zbawienia, które Chrystus sprawuje pod osłoną znaków. Pomóż nam jednoczyć się z Nim w poznaniu prawdy i głoszeniu jej światu, w składaniu życia w ofierze Ojca i dla braci, a także w sakramentalnym zjednoczeniu z Nim w Komunii Świętej, która sprawia, że jesteśmy jedno.

Śpiew: „*Duchu Święty przyjdź*”.

Kapłan: W ciszy prosimy o dar nowych powołań do kapłaństwa, o błogosławieństwo dla nas i naszych najbliższych, o pomoc dla wszystkich potrzebujących.

Chwila ciszy

Kapłan: „Pod Twoją obronę...”

Błogosławieństwo i śpiew na zakończenie

3. Wyobraźnia Miłosierdzia – „Kościół – szpital polowy”.

Papież Franciszek podkreśla wielokrotnie, że Kościół powinien pełnić funkcję szpitala polowego, który jest otwarty i gotowy pomagać poranionym. Podczas spotkania z duchowieństwem Rzymu w Bazylice Laterańskiej (16.09.2013), papież podał przykład jednego z kapłanów, który chcąc uczynić swoją parafię przyjazną ludziom, mocniej zaangażował się w dyżur w konfesjonale.

Jeżeli nasze kościoły parafialne mają stać się „szpitalami polowymi”, to należy przede wszystkim na nowo przemyśleć temat celebracji sakramentu pokuty. Zazwyczaj spowiedź wiernych jest albo pół godziny przed Mszą św., albo w trakcie jej trwania. To jednak nie wystarcza kiedy bierze się pod uwagę specyfikę czasów, w których żyjemy. Wielu z tych, którzy mogliby przyjść, nie czuje się oczekiwanymi – doświadczając spowiedzi w pośpiechu, albo w warunkach niesprzyjających do otwierania swoich ran (np. grające organy, trwająca liturgia).

Istnieje potrzeba odkrycia na nowo, że sakrament pokuty jest posługą wobec człowieka poranionego, który przychodzi o pomoc. Przecież każdy z kapłanów, w jakimś sensie, sam tego oczekuje, ponieważ sami mamy rany i chcemy doświadczyć uzdrawiającej łaski Bożej. Błogosławiony Jan Paweł II, jako duszpasterz akademicki, stawiał mocny akcent na czas dla studentów, którzy potrzebują spowiedzi. Potrzeba, aby na nowo odkryć dar, jaki otrzymaliśmy od Jezusa – dar bycia pośrednikami w dotykaniu ludzkich zranień i szafarzami w przekazywaniu Miłosierdzia Bożego. Propozycja jest prosta: na nowo zastanowić się co my księża możemy uczynić w naszej parafii, aby kościół był otwarty dla ludzi w ciągu dnia, aby choć w niektórych godzinach była codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, i wreszcie (co jest dziś bardzo istotne), by była możliwość spowiedzi w ciągu dnia (w miarę możliwości), a także wieczorem, nawet późnym wieczorem w zaciszu świątyni.

Doświadczenie pokazuje, że tam gdzie kapłan jest w konfesjonale w ciągu dnia lub wieczorem, często późnym wieczorem – są osoby pragnące przystąpić do spowiedzi i jest ich często bardzo dużo. Sami mówią o tym, jak bardzo jest to potrzebne – spokojny czas na spowiedź. Dla wielu z nich stanowi to ważną przestrzeń. Ważny jest także dyżur duszpasterski, w czasie którego kapłan pozostaje do dyspozycji osób chcących porozmawiać o wierze. W dobie internetu, warto na stronie parafii zamieścić informację o stałym dyżurze kapłana (dzień, godzina, miejsce), do którego można przyjść, aby porozmawiać.

Wszyscy jesteśmy świadomi, że nosimy w sobie różne rany. Skoro Kościół ma stać się „szpitalem polowym” i kierować się „wyobraźnią Miłosierdzia”, to ma nim być przede wszystkim możliwość wysłuchania i przekazywania całym sercem Bożego przebaczenia.

Łomża, dnia 17 marca 2014 r.
N. 474/2014

Ks. Jan Sołowianiuk
Wikariusz Biskupi